

Modlitwa oczernionego

Ostatnio przyglądaliśmy się grzechom języka w Liście Jakuba. Rick nauczał na temat oczerniania. Dzisiaj przyjrzymy się psalmowi, który przedstawia reakcję drugiej strony. Opisuje reakcję osoby, która była ofiarą fałszywych oskarżeń. Więc nie wracamy jeszcze do Listu do Galacjan. I tak mieliśmy od niego chwilę przerwy. A co jakiś czas chciałbym wracać do Księgi Psalmów. I tak się akurat złożyło, że kolejny psalm łączy się z ostatnim kazaniem z Listu Jakuba.

Przed nami Psalm 7. Przeczytajmy go na początek:

Psalm 7	
1	Skarga Dawida, którą wyśpiewał do Pana z powodu Kusza Beniaminity.
2	Panie, Boże mój, do Ciebie się uciekam; wybaw mnie i uwolnij od wszystkich prześladowców,
3	by kto - jak lew - mnie nie porwał i nie rozszarpał, gdy zabraknie wybawcy.
4	Boże mój, Panie, jeżeli ja to popełniłem, jeśli nieprawość plami moje ręce,
5	jeśli wyrządziłem zło swemu dobroczyńcy i swego wroga złupiłem doszczętnie,
6	to niech nieprzyjaciel ściga mnie i schwyci, i wdepcze w ziemię me życie, a godność moja niechaj w proch obali.
7	Powstań, o Panie, w Twym gniewie, podnieś się przeciw zaciekłości mych ciemiężców, wystąp w sądzie, jaki zapowiedziałaś.
8	Gromada narodów niechaj Cię otoczy, a Ty zasiądź ponad nią wysoko.
9	Pan jest Sędzią narodów: Panie, przyznaj mi słuszność, według mej sprawiedliwości i według niewinności, jaka jest we mnie.
10	Niechaj ustanie nieprawość występnych, a sprawiedliwego umocnij, Boże sprawiedliwy, Ty, co przenikasz serca i nerki.
11	Tarczą jest dla mnie Bóg, co zbawia prawych sercem.
12	Bóg - Sędzia sprawiedliwy, Bóg codziennie pałający gniewem
13	Jeśli się [kto] nie nawróci, miecz swój On wyostrzy;
14	przygotuje na niego pociski śmiertelne, sporządzi swe ogniste strzały.

15	Oto [tamten] począł nieprawość, brzemienny jest udręką i rodzi podstęp.
16	Wykopał dół i pogłębił go, lecz wpadł do jamy, którą przygotował.
17	Jego złość obróci się na jego głowę, a jego gwałt spadnie mu na ciemię.
18	Ja zaś uwielbiam Pana za Jego sprawiedliwość, psalm śpiewam imieniu Pana Najwyższego.

Jest to prośba o Bożą obronę przed fałszywymi oskarżeniami. Elementy tego psalmu świadczą o tym, że chodzi przede wszystkim o oczernianie. Już sam tytuł mówi, że Dawid śpiewał to z powodu słów Kusza Beniaminity. Nie każdy przekład podkreśla, że powodem były jego słowa. Ale takie znaczenie sugeruje oryginał.

Modlitwa Dawida jest prośbą o przyznanie słuszności wobec tych oskarżeń. O ukazanie tego, że jest niewinny. To takie zwrócenie się do najlepszego adwokata a zarazem sędziego. Do tego, kto najlepiej wie, co naprawdę się wydarzyło. Kto zna nawet ludzkie intencje. Więc może rozsądzić w sprawiedliwy sposób. Możemy się z tego uczyć, jak w podobnych sytuacjach zwracać się do Boga.

Dawid nie napisał wprost, jakie wydarzenie skłoniło go do napisania tego psalmu. Wiemy tyle, że powodem było działanie i słowa Kusza Beniaminity. Beniaminici byli często wrogo nastawieni do Dawida. A to dlatego, że Beniaminitą był Saul. Więc konflikt między Saulem a Dawidem przenosił się na wrogość ludzi z tego plemienia. I widzimy to więcej razy na przestrzeni życia Dawida.

Z tym, że nie jest tam wspomniany nikt o imieniu Kusz. Ale niekoniecznie było to imię. Kusz może też odnosić się do krainy w Afryce. Albo nawet ogólnie sugerować, że chodzi o jakiegoś poganina. Więc Kusz mógł być Izraelitą z plemienia Beniamina o takim imieniu. Albo poganinem, który przyłączył się do Beniaminitów. W każdym razie był to ktoś z otoczenia Saula.

W ustaleniu kontekstu pomocne jest też to, że Dawid powołuje się na swoją niewinność. Dlatego najbardziej prawdopodobnym tłem jest konflikt z Saulem. Bo w nim Dawid zachowywał się wręcz krystalicznie. Mimo, że Saul ścigał Dawida, to Dawid nie wykorzystał okazji, żeby odebrać mu życie. A ludzie z otoczenia Saula mówili mu, że Dawid ma wobec niego złe zamiary. Może właśnie wśród nich był ten Kusz Beniaminita, który oczerniał Dawida.

Psalm 7 uczy nas właściwej odpowiedzi na niesłuszne oskarżenia. I jest to modlitwa o sprawiedliwy osąd. Czyli z jednej strony o nasze uniewinnienie. A z drugiej strony o powstrzymanie przeciwników. Modlitwa, która wyraża ufność Bogu i wywyższa Go za sprawiedliwe sądy.

Przysięga niewinności

Pierwszym punktem modlitwy Dawida jest prośba o schronienie. To Bóg może wybawić i uwolnić od wszelkich prześladowców. To wydaje się oczywiste wtedy, kiedy czytamy Biblię. Ale kiedy jesteśmy w takiej sytuacji, to już bywa różnie. Możemy szukać ulgi w wyrzucaniu swoich żalów. W szukaniu sojuszników przeciwko tym, którzy nas oczerniają. W atakowaniu tych osób tą samą bronią. W stawianiu ich w gorszym świetle niż w rzeczywistości.

Dawid nie odpowiadał zniewagami. Jego reakcją było zwrócenie się do tego, kto najlepiej zna sytuację. I kto ma wszelką moc wybawić od przeciwników. Bo Dawid pisze tu o przeciwnikach w liczbie mnogiej. To nie był jakiś osobisty konflikt. Kusz Beniaminita był przedstawicielem większej grupy.

Drapieżnej grupy, bo Dawid porównuje ich do dzikich zwierząt. Psalmi często porównują przeciwników do lwów. A lwy były znane z czyhania na swoje ofiary. Dawid ma świadomość, że bez Bożej ochrony mogliby go rozszarpać. Gdybyśmy nie mieli Bożej ochrony, byłibyśmy łatwą zdobyczą dla przeciwnika.

Po tej początkowej prośbie o schronienie, Dawid robi coś zaskakującego. Wersety od 4 do 6 można nazwać przysięgą niewinności. Mamy tu kilka zdań warunkowych, które są odpowiedzią na zarzuty przeciwników. Dawid odważnie mówi, że jeśli jest winny, to jest gotów ponieść konsekwencje.

Od razu warto zwrócić uwagę, że Dawid nie twierdzi, że jest bez grzechu. On nie sugeruje, że można być sprawiedliwym przed Bogiem. W takim sensie, że nie ma się żadnej winy. Są inne psalmy, w których mówi to bardzo wyraźnie. Psalm 143:2:

Psalm 143:2

Nie pozywaj na sąd sługi swego, Gdź nikt z żyjących nie okaże się sprawiedliwym przed tobą!

W tym psalmie chodzi o pozywanie na sąd, który miałby przeświecić całe nasze życie. Jasne jest, że Dawid nie uważa się za czystego w takim sensie. Ale w Psalmie 7 chodzi o konkretne zarzuty. O konflikt, w którym oskarżano go o różne złe rzeczy. Czasem mówi się, że w konflikcie wina jest zawsze po obu stronach. Psalm 7 pokazuje, że może być inaczej.

Jednocześnie nie jest to beztróskie zapewnianie o swojej racji. Dawid jest gotów przyjąć konsekwencje, gdyby jednak ciążyła na nim wina. Więc przykład Dawida uczy nas nie tylko

zwrócenia się do Boga o pomoc. Nie tylko wołania o ratunek od przeciwników. Uczy nas spojrzenia na swoje życie. Żeby nie było tak, że prosimy Boga o zajęcie się tymi, którzy nas oczerniają. A w tym samym czasie jesteśmy winni tego samego.

U Dawida przybiera to formę przysięgi. Wersety od 4 do 6:

Psalm 7:4-6	
4	Boże mój, Panie, jeżeli ja to popełniłem, jeśli nieprawość plami moje ręce,
5	jeśli wyrządziłem zło swemu dobroczyńcy i swego wroga złupiłem doszczętnie,
6	to niech nieprzyjaciel ściga mnie i schwyci, i wdepcze w ziemię me życie, a godność moją niechaj w proch obali.

To może brzmieć dosyć zuchwale. Tak jakby uważał, że nie można mu nic zarzucić. Ale możemy to zrozumieć, kiedy patrzymy na to w kontekście konkretnej sytuacji. W kontekście postawy Dawida wobec króla Saula.

Wiemy, że Dawid okazywał szacunek królowi Saulowi. Nawet wtedy, kiedy Saul czyhał na jego życie. A w otoczeniu króla były osoby, które mówiły mu, że Dawid ma wobec niego złe zamiary. Wszystkie te rzeczy widzimy w jednej z sytuacji, gdzie Dawid mógł zrobić Saulowi krzywdę. W 1 Księdze Samuela 24 Saul wszedł do jaskini, w której był Dawid. Saul ścigał wtedy Dawida, ale do jaskini wszedł za potrzebą. To werset 4. Saul nie wiedział, że Dawid jest w środku. Wojownicy Dawida zachęcali go wtedy, żeby zaatakował Saula. Ale Dawid odciął tylko kraj płaszcza Saula. Dopiero kiedy Saul wyszedł z jaskini, Dawid do niego zawołał. W wersecie 9 widzimy szacunek Dawida do Saula. Dawid powiedział do niego: „Panie mój, królu”. I oddał mu pokłon.

Ale zapytał go też, dlaczego słucha ludzi, którzy mówią, że Dawid ma wobec niego złe zamiary. Prawdopodobnie właśnie te głosy były powodem powstania tego psalmu. Bo to ich głosy sprawiały, że Saul chciał dopaść Dawida. Dlatego Dawid przedstawia tu swoją niewinność. Bo ani nie skrzywdził tych, którzy byli dla niego dobrzy. Ani nie złupił swojego wroga. Nie skrzywdził nawet Saula, kiedy nadarzyła się taka okazja.

Więc Dawid nie rzucał słów na wiatr. I był w stanie ponieść konsekwencje, gdyby nie mówił prawdy. Był gotów poddać się przeciwnikowi, ponieść śmierć i stracić godność. To już jest krok dalej od zapewniania, że się czegoś nie zrobiło. To jest szczere wołanie do Boga o to, żeby

sprawiedliwie rozsądził. Bo łatwo usprawiedliwiać się przed samym sobą. Nawet przed innymi ludźmi. Ale co innego powiedzieć Bogu „*jeśli zawiniłem, to zrób ze mną to czy tamto*”. Trzeba mieć naprawdę czyste sumienie.

Podobną postawę widzimy u Hioba. On też był przekonany, że w niczym nie zawinił. Prawie cały 31 rozdział składa się z podobnych zdań. Hiob nie mógł zrozumieć, dlaczego spotkało go tyle nieszczęść. Dlatego domagał się sprawiedliwego sądu. Też mówił, że jest gotowy ponieść karę, jeśli tylko jest winny. Podobieństwo modlitwy Dawida do słów Hioba może sugerować podobną dezorientację. Dawid wydaje się zaskoczony, że jest traktowany jak złoczyńca.

Pierwsza część tego psalmu pokazuje, jak ważne jest dbanie o czyste sumienie. Nie ma nic złego w domaganiu się sprawiedliwego sądu. Ale trzeba wtedy uważać, bo my też możemy być osądzeni. Nasze pragnienie sprawiedliwości powinno zaczynać się od nas samych. Bo w sporach łatwo wytykać błędy u innych. I łatwo to widać w kłótniach między rodzeństwem czy dziećmi w szkole. Z reguły winny jest ktoś inny, a nie ten, kogo pytamy. „*To nie ja to zrobiłem, to nie ja zacząłem. To nie ja zepsułem*”. Ale podobnie bywa u dorosłych. My też mamy skłonność do szukania winy poza nami.

Psalm 7 uczy nas sprawiedliwości w domaganiu się sprawiedliwości. Żeby to nie była taka sprawiedliwość, jak w filmie „Sami Swoi”. Pamiętacie, co powiedziała babka Pawlakowa? „*Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie*”. I dała swojemu synowi dwa granaty. A na koniec powiedziała im jeszcze „*jedźcie z Bogiem*”.

Psalm 7 uczy nas uczciwego podchodzenia do sporów. Prośenie Boga o ratunek to nie prośenie, żeby był po naszej stronie. To prośenie o to, żeby dokonał sprawiedliwego osądu. Dlatego jeśli prosimy Boga o ratunek, musimy najpierw przyjrzeć się swoim czynom. Obmyć swoje ręce i oczyścić swoje serce, jak słuchaliśmy tydzień temu.

Sprawiedliwy Boży sąd

Dopiero po przyłożeniu sprawiedliwości do siebie, Dawid wezwał do osądzenia przeciwników. Od 7 wersetu jest prośba o ratunek przez sprawiedliwy sąd. A potem, od 10 wersetu, opis sprawiedliwego panowania.

Zaczyna się od kilku wezwań do Bożej interwencji. Czytamy: „*Powstań w Twoim gniewie. Podnieś się przeciw zaciekłości wrogów. I wystąp w sądzie, który zapowiedziałeś*”. Takie zwroty często używane są w prośbach o ratunek. Cały ten dłuższy fragment pokazuje Boga jako sędziego i wojownika. Jako tego, kto wydaje wyrok, a potem go wykonuje.

Do tej pory Dawid mógł mieć wrażenie, że Bóg się tylko przygląda. Bo musiał uciekać przed Saulem. Bo chował się przed nim w jaskiniach, na pustyniach, również poza Izraelem. Ale teraz prosi o interwencję. Dawid mówi, żeby Bóg zajął sędziowski tron. Prosi też, żeby otoczyła Go gromada narodów. Więc to nie ma być prywatna rozprawa. Dawid był ścigany przez wojska Saula. Przez króla, który oskarżał go o brak lojalności. W takiej sytuacji potrzebne było publiczne oczyszczenie z zarzutów.

To tak jakby ktoś oskarżył inną osobę o zdradę w telewizji. Nie wystarczyłoby przeprosić tę osobę w cztery oczy. Sprawiedliwe byłyby przeprosiny w tych samych mediach. Podobnie Dawid prosi, żeby Bóg rozstrzygnął jego sprawę na oczach świadków. Bo to nie był tylko prywatny spór. To była sprawa wagi narodowej. I wiedziały też o tym sąsiednie narody. Dlatego Dawid woła o rozstrzygnięcie na publicznym forum.

Widzimy tu więc Boga, który jest sędzią narodów. To pokazuje, że wszyscy ludzie są odpowiedzialni przed Bogiem. Że Bóg jest sędzią wszystkich. Że może i rozstrzygnie kiedyś wszystkie spory.

W wersecie 9 Dawid prosi o uznanie jego słuszności. O sądenie go według jego sprawiedliwości. Ponownie, nie chodzi o bezgrzeszność. Chodzi o oczyszczenie z fałszywych zarzutów. O zakończenie nieprawości bezbożnych. I umocnienie Dawida, który nie był winny, a doświadczał krzywdy. Wiemy, że tak się stało. Po okresie poniżenia Dawid został w końcu wywyższony jako król. Najpierw został królem Judy, a potem całego Izraela. Więc Bóg umocnił go po tym, jak był niesprawiedliwie oskarżany.

Ale możemy zobaczyć tu również zapowiedź tego, co wydarzyło się w potomku Dawida. Psalmi uczą nas, że życie Dawida miało wskazywać na Chrystusa. Ostatecznie tylko Chrystus jest w pełni sprawiedliwy. Nie w jakiejś jednej sytuacji. Ale przez całe swoje życie.

Podobnie jak Dawid, Jezus był prześladowany przez przywódców Izraela. Był fałszywie oskarżony i skazany. Różnica polega na tym, że Dawid prosił o sąd, żeby zostać uratowany. A Jezus wziął na siebie Boży sąd, żeby uratować nas. Przyjął na siebie naszą nieprawość, za którą został ukrzyżowany. Ale Bóg przyznał Jezusowi słusność. Potwierdzeniem sprawiedliwości Jezusa było Jego zmartwychwstanie. To było publiczne potwierdzenie niewinności Jezusa.

I tylko Jego sprawiedliwość może nas uratować przed Bożym gniewem. Warto pamiętać o tym w takim miejscu, gdzie Dawid powołuje się na swoją sprawiedliwość. Bo mógł to robić tylko w konkretnej sytuacji. Wobec kogoś, kto fałszywie go oskarżał. To tak jakby wygrał tę konkretną sprawę w sądzie.

Ale w jego życiu było wiele sytuacji, za które mógłby zostać skazany. I w naszym życiu jest wiele rzeczy, o które moglibyśmy być oskarżeni. Dawid wyrządził później zło nawet temu, kto mu wiernie służył. Bo odebrał Uriaszowi jego żonę i jego życie. Nasze ręce też bywają splamione bezprawiem. Ten, którego Biblia nazywa oskarżycielem, miałby na nasz temat wiele do powiedzenia.

Część biblistów widzi w tym psalmie właśnie takie duchowe przesłanie. Że Kusz przedstawia tutaj diabła. Był to oczywiście konkretny człowiek, który oskarżał Dawida. Ale wskazuje on na duchowego oskarżyciela. Na tego, kto chciałby nas rozszarpać jak lew. I potrzebujemy ratunku, Ten ratunek nie przyjdzie dzięki naszej niewinności. Przyjdzie jedynie dzięki Bożej sprawiedliwości. Dzięki sprawiedliwemu życiu Chrystusa. I dzięki wypełnieniu tej sprawiedliwości przez Jego śmierć. To co widzieliśmy niedawno w Liście do Galacjan. Że śmierć Chrystusa uwalnia od wymagań Prawa tych, którzy w Niego wierzą. Bo Chrystus zapłacił za to, że my to Prawo złamaliśmy.

A właśnie Boża sprawiedliwość jest w tym psalmie mocno podkreślana. Od 10 do 12 wersetu jest sześć opisów sprawiedliwego panowania Boga. Zaczyna się od tego, że bada serca i nerki. Serca i nerki mówią o myślach i intencjach. Ziemscy sędziowie mogą sądzić tylko na podstawie zeznań i dowodów. Bóg sądzi na podstawie doskonałej wiedzy. Wie nie tylko o tym, co się wydarzyło. Zna też motywacje wszystkich ludzi. Nawet jeśli zrobiliśmy coś dobrego dla innych, to Bóg wie, czemu to zrobiliśmy. Czy pomogliśmy komuś w potrzebie z miłości? Czy po to, żeby

ktoś to zobaczył? Albo po to, żeby ktoś dał nam spokój? Jak ten sędzia z przypowieści o uporczywej wdowie. Który pomógł wdowie po to, żeby się od niego odczepiła.

11 werset skupia się na Bożej ochronie. Bóg jako tarcza i wybawiciel ludzi prawego serca. Wciąż zostajemy w tematyce wojennej i sądowej. A jak mówi werset 12, jest to sędzia, który codziennie pała gniewem. Znow Bóg jako sędzia i jako wojownik.

Bóg nie jest obojętny na zło. Tak czasem ludzie odbierają obecność zła na świecie. To, że mają miejsce różne zbrodnie. Wojny, morderstwa, kradzieże. Bóg nie karze tego od razu. Ale zło wzbudza w Nim gniew. Jak mówi List do Rzymian ten gniew gromadzi się na dzień sądu. Przez swoją zatwardziałość ludzie gromadzą sobie gniew na dzień Bożego sądu.

Ten gniew zbiera się też z powodu tego, co jest przyczyną tego psalmu. Z powodu fałszywych oskarżeń. Ich ojcem jest oczywiście diabeł. To on zasiał w tym świecie zwątpienie w Bożą dobroć i Boże Słowo. I wielu ludzi szydzi dziś z Bożych wartości. Przedstawia biblijną moralność jako przestarzałą. Bo przecież żyjemy w XXI wieku i tyle już wiemy. Kościoły przedstawiane są jako przeciwne nauce i postępowi.

Już Jezus mówił, że będą nas oskarżać fałszywie o wszelkie zło. I od początku chrześcijaństwo byli oskarżani, że są zagrożeniem dla władzy. Że są zagrożeniem dla porządku publicznego. Że są ateistami, bo odrzucają innych bogów. W części krajów chrześcijan oskarża się o działanie na rzecz interesów obcych państw. W niektórych nawet o działalność terrorystyczną. I takie oskarżenia prowadzą do prześladowań chrześcijan.

Osądzenie winnych

Ale Pan przyjdzie kiedyś na sąd. Bo Boży gniew nie mija z czasem. Bóg nie jest człowiekiem, żeby wybuchął gniewem, a potem Mu przechodziło. Boży gniew się gromadzi i nie maleje z czasem. A jedyny sposób, żeby go uniknąć, widzimy w wersecie 13. Przeciwnicy unikną zniszczenia tylko pod warunkiem, że się nawrócą. Tylko wtedy, kiedy zaufają i poddadzą się Chrystusowi.

W ostatniej części psalmu widzimy, co stanie się z tymi, którzy tego nie zrobią. 13 i 14 werset mówią o Bożej odpłacie. Kolejne wersety mówią o przykrych konsekwencjach ich działania. I zwróćmy uwagę, że to nie jest prośba Dawida. On nie modlił się, żeby Bóg zrobił te rzeczy. On opisuje, co się stanie, jeśli jego przeciwnik się nie nawróci.

Wersety 13-14:

Psalm 7:13-14	
13	Jeśli się [kto] nie nawróci, miecz swój On wyostrzy;
14	przygotuje na niego pociski śmiertelne, sporządzi swe ogniste strzały.

Może być nam ciężko zauważyć, o kim mówią te wersety. Czy słowa o mieczu, pociskach i strzałach są o Bogu? Czy o człowieku, który się nie nawróci? Trudność bierze się z tego, że język hebrajski nie zawsze ostrzega nas o zmianie osoby. Ale łatwiej będzie to odczytać, kiedy zobaczymy, że jest to kontynuacja poprzedniego wersetu. Że Bóg gniewa się każdego dnia. A jeśli człowiek się nie nawróci, to grozi mu to, że Bóg wyostrzy swój miecz. Że przygotuje na niego śmiertelne pociski i ogniste strzały.

Wszystkie te bronie są obrazem rychłego Bożego sądu. Biblia często używa podobnych metafor na opisanie Bożego działania. Bo Bóg nie tylko gromadzi gniew. On przygotowuje się na wykonanie sądu. A Boży sąd nie polega tylko na tym, że człowiek ponosi konsekwencje swoich czynów. To też jest prawdą. I zobaczymy to za chwilę. Ale Boży sąd to również Jego aktywne działanie. Niektórzy przedstawiają Boży sąd tak, jakby polegał na tym, że Bóg się wycofuje. Że zostawia człowieka samemu sobie. Że człowiek mierzy się po prostu ze skutkami swoich grzechów. Ale Biblia nie przedstawia Boga tylko jako sędziego. Przedstawia Go też jako egzekutora. Właśnie to widzimy w 13 i 14 wersecie. Jest to mocny opis. Według niektórych zbyt mocny, dlatego uważają, że te słowa opisują człowieka.

Ale człowieka opisuje dopiero werset 15. Zmianę z Boga na człowieka sugeruje słowo „oto”. Bo często zmienia się po nim to, o kim jest mowa. I widzimy tu skutki niesprawiedliwego postępowania. Wersety od 15 do 17:

Psalm 7:15-17	
15	Oto [tamten] począł nieprawość, brzemienny jest udręką i rodzi podstęp.
16	Wykopał dół i pogłębił go, lecz wpadł do jamy, którą przygotował.
17	Jego złość obróci się na jego głowę, a jego gwałt spadnie mu na ciemię.

Werset 15 używa obrazu poczęcia i narodzin dziecka. Bezbożny zaczyna od poczęcia nieprawości. Potem staje się brzemienny udręką lub intrygą. A na końcu rodzi podstęp lub oszustwo. To też pokazuje, że chodzi o jakąś intrygę. O jakieś słowa przeciwnika.

Bezbożni są napełnieni złem tak, jak ciężarna kobieta, która ma urodzić. W podobny sposób opisuje to List Jakuba. W 1 rozdziale i 15 wersecie zaczyna się od poczęcia przez pożądlivość. Ta pożądlivość rodzi grzech. A Jakub idzie jeszcze dalej, bo pisze, że kiedy grzech dojrzeje, to rodzi śmierć. To mocny kontrast, bo jest tu metafora poczęcia i narodzin. Czyli tego, co prowadzi do życia. Ale rodzi się z tego śmierć.

Wersety 16-17 pokazują dosyć znaną mądrość. Występuje ona bardzo często w Starym Testamencie jako przysłowie. To przysłowie jest obecne w wielu językach i kulturach. Mamy je też w języku polskim. „*Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada*”. I choć jest to tak powszechna prawda, to wielu ludzi się, że uda im się tego uniknąć. Widzimy to też w Biblii. W Księdze Estery urzędnik Haman przygotował szubienicę dla Żyda Mordechaja. A ostatecznie to on zawisł na tej szubienicy. W Księdze Daniela dworzanie wymusili zakaz modlitwy do kogokolwiek poza królem. Zrobili to z myślą o Danielu, bo wiedzieli, że dalej będzie się modlił do Boga. Król wrzucił Daniela do lwiej jamy, ale Bóg go uratował. A potem król wrzucił do tej jamy ludzi, którzy spiskowali przeciwko Danielowi.

I podobnie było w historii Saula i Dawida. Choć tutaj wpadnięcie do swojego dołka zajęło kilkanaście lat. Początkowo Dawid był dowódcą wojsk Saula. Saulowi zaczęło się nie podobać, że Dawid zyskuje popularność. Dlatego Saul wysyłał Dawida do wojen z Filistynami. Saul miał nadzieję, że Dawid zginie z ich ręki. Ale stało się odwrotnie. Dawid odniósł zwycięstwo i zdobył jeszcze większą popularność. A Saul jeszcze bardziej go po tym znienawidził. I od tego zaczęła się

historia ucieczki Dawida od Saula. Saul kopał coraz większe doły pod Dawidem. A ostatecznie to Saul i jego synowie zginęli z ręki Filistynów. Czyli tego samego narodu, który według zamiarów Saula miał zabić Dawida. Saul wpadł do dołu, który dużo wcześniej zamierzył dla Dawida.

Jest to też prawda na temat diabła. To on wszedł w Judasza, który wydał Jezusa żydowskim władzom. Więc doprowadził do Jego ukrzyżowania. Ale w ten sposób doprowadził do swojej klęski. Bo przed pójściem na krzyż Jezus powiedział, że teraz odbywa się sąd nad tym światem. I władca tego świata będzie wyrzucony. Złość diabła obróciła się na jego głowę. Bo Jezus zmiażdżył ją na krzyżu Golgoty. Rozbroił jego moc.

Dlatego tak jak psalmista możemy uwielbiać Boga za Jego sprawiedliwość. Bo Jego sprawiedliwość broni nas przed przeciwnikami. Broni nas przed fałszywymi oskarżeniami. Ale broni nas też przed potępieniem za nasze grzechy. Bo Chrystus wszedł w nasze miejsce.

Podsumowanie

Więc Psalm 7 ukazuje nam Bożą sprawiedliwość. I ukazuje ją w kontekście fałszywych oskarżeń. Pokazuje, jak reagował na to Dawid i jak reaguje na to Bóg. Warto uczyć się od Dawida nie tylko modlitwy o ratunek. Warto uczyć się gotowości do badania własnej postawy. Żeby nie tylko domagać się sprawiedliwości na swoją korzyść. Ale uczciwie przyglądać się też swojej postawie. I prosić o Bożą interwencję, kiedy faktycznie nie widzimy w sobie winy.

Ten psalm pokazuje nam też Boga jako sprawiedliwego sędziego i wojownika. Boga, który zasiada na tronie i prędzej czy później osądzi nieprawych. Który nie jest obojętny na krzywdę, bo każdy grzech wzbudza w Nim gniew. A jeśli ktoś się nie nawróci, doświadczy Jego mocy. Doświadczy też zła, które planował albo życzył innym.

Ale musimy też pamiętać, że przed Bogiem nie możemy polegać na swojej niewinności. W jakiejś konkretnej sprawie możemy być ofiarą a nie sprawcą. Ale przed Bogiem nikt nie może się powołać na swoją czystość. Więc ostatecznie nadzieja na schronienie w Bogu jest w tym, że to Chrystus przyjął na siebie sąd. W ten sposób rozprawił się z naszym oskarżycielem. Bo nie ma nas już o co oskarżyć. Dlatego jego złość obróci się tylko przeciwko niemu. Bo Bóg jest naszą tarczą i zbawieniem. I możemy Go uwielbiać za Jego sprawiedliwość. Amen.